

Sygn. akt V KKN 307/98

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 22 listopada 2000 r.

Sąd Najwyższy - Izba Karna w Warszawie
na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia SN: Tomasz Grzegorczyk

w sprawie **S. H.**

skazanego z art. 138 § 1 w zw. z art. 11 § 1 kk z 1969 r. i art. 11 § 1 w zw. z art. 148 § 1 kk z 1969 r.

po rozpoznaniu kasacji obrońcy skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 8 stycznia 1998 r. sygn. akt II AKa [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w S.

z dnia 9 października 1997(sygn. akt III K [...])

p o s t a n o w i ł:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną zwalniając skazanego
od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, w tym od
nieuiszczonej opłaty od kasacji**

U Z A S A D N I E N I E

Zarzuty kasacyjne są powtórzeniem zarzutów podniesionych w apelacji, gdzie poza obrazą art. 3 i 4 d.kpk podnoszono jeszcze błąd w ustaleniach faktycznych, prowadzący do obrazu prawa materialnego. W kasacji zaś

wywodzi się, że to naruszenia przepisów postępowania doprowadziły do błędnego przyjęcia, że skazany dopuścił się czynu z art. 11 § 1 i 138 § 1 w zb. z art. 11 § 1 w zw. z art. 148 § 1 kk z 1969 r. Takie argumenty podane w uzasadnieniu kasacji powielają argumentację skargi apelacyjnej. W istocie swej odnoszą się one do wyroku Sądu I instancji, i to w sytuacji, gdy sąd odwoławczy obszernie wypowiedział się odnośnie argumentacji podanej w apelacji. Skarżący w obszernym wywodzie próbuje podważyć ocenę dowodów i ustalenia faktyczne sądów bazując na wyjaśnieniach oskarżonego z rozprawy i uznając, że „nadmierną moc dowodową” przyznano zeznaniom świadków i biegłych z zakresu pożarnictwa. I w tej materii wypowiadał się sąd odwoławczy, a ocena dowodów dokonana przez oba sądy nie jest dotknięta nielogicznością wyводу i rozumowania, nie można zatem mówić o jej dowolności. Jedyne zarzut, jaki podnoszono wprost do orzeczenia sądu odwoławczego odnosi się do tego, że lukę czasową między godziną 4⁰⁰ rano, kiedy to oskarżony, jak twierdził wyszedł z domu, a 6⁰⁰ rano kiedy dostrzeżono i zaczęto gasić pożar, Sąd ten wyjaśnił wskazując – bez oparcia w dowodach – że oskarżony nietrzeźwy mógł nie pamiętać dokładnie godziny podpalenia. Skarżący wskazuje, że przecież podczas składania zeznań oskarżony nie był w stanie nietrzeźwości. Trzeba wszak zauważyć, że sąd odwoławczy nie przypisywał skazanemu takiego stanu w czasie przesłuchań a jedynie wywiódł, z tego co stwierdził sam oskarżony, że pił alkohol w tym dniu. Sam oskarżony przyznał zresztą, że wstał „około godz. 4⁰⁰”, zjadł śniadanie, wyszedł na ulicę, potem zaś wrócił do domu i postanowił postraszyć konkubinę podpalając lokal (k. 19), samo podpalenie nastąpiło zaś „gdzieś przed godz. 6⁰⁰” (k. 104). W istocie zatem z samych wyjaśnień oskarżonego wynika kiedy doszło do podpalenia. I tutaj jednak właśnie chodzi o polemikę z ocenami i ustaleniami, a nie o rażące naruszenie prawa, jak tego

wymagał od skarżącego art. 463a d.kpk, W tym stanie rzeczy kasacja musi być uznana za oczywiście bezzasadną.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu Wydziału
Izby Karnej S.N.

aw
f/ak